

Sekretarki o Hitlerze

Decydującym momentem w życiu Adolfa Hitlera był koniec I wojny światowej, który zastał go dochodzącego do siebie po zatruciu gazem musztardowym na froncie zachodnim w październiku 1918 roku. Oszolomiony niespodziewaną rewolucją i równie nieoczekiwaną kapitulacją Niemiec, nikomu nieznanemu kapral podjął decyzję, że zajmie się polityką. Od tego wydarzenia zaczyna swoją narrację John Toland, autor wydanej w USA w 1976 roku biografii Hitlera, która niedawno została przetłumaczona na polski.

Trudno się nie zgodzić z Tolandem, że właśnie ten moment był w życiu Hitlera przełomowy. Prawdą jednak jest również to, że autor ma problemy z odróżnieniem wydarzeń naprawdę istotnych od błahych. Poświęca np. tyle samo miejsca niektórym decyzjom Hitlera w sprawach międzynarodowych, co informacji, że podczas I wojny światowej w czasie służby na froncie przygarnął psa. Ponadto, przytaczając niektóre hasła propagandy nazistowskiej, nie prostuje jej kłamstw, co może wprowadzić czytelnika w błąd. Powtarza – być może nieświadomie – stereotypy na temat wojny polsko-niemieckiej (m.in. o szarzy polskiej kawalerii na niemieckie czołgi). Do tego stopnia jest oszczędny w interpretowaniu wydarzeń, że czasami trudno odróżnić jego komentarz od przytaczanej argumentacji nazistów. W części poświęconej kryzysowi w stosunkach polsko-niemieckich w 1939 roku, odwołując się przede wszystkim do niemieckich relacji i dokumentów (w tym propagandowej niemieckiej białej księgi, wydanej po to, aby zrzucić winę za wybuch wojny na Polskę i Wielką Brytanię) sugeruje, że Polacy wcale nie mieli ochoty negocjować z Hitlerem. Przekazany przez Tolanda obraz relacji między Berlinem a Warszawą odbiega od wiedzy wynikającej z aktualnego stanu badań.


Autor wykorzystuje w znacznej części relacje powojenne, a dokumenty mają dla niego znaczenie drugorzędne. Według niego, sekretarki, kierowcy i adiutanci przebywający na co dzień w bliskim otoczeniu przywódcy III Rzeszy byli tymi, którzy poznali go znacznie lepiej niż dowódcy wojskowi (którymi przeważnie gardził) i towarzysze partyjni (którym nie zawsze ufał). Toland chętnie więc oddaje głos ludziom z drugiego planu, których wypowiedzi były przez innych historyków pomijane lub traktowane tylko jako uzupełnienie wspomnień generałów, polityków i dyplomatów. Czy używany w ten sposób obraz Hitlera jest bliższy prawdy, pełniejszy? Czy wybór perspektywy młodej sekretarki, dla której Hitler zawsze stara się być miły, nie powoduje jednak pewnego zawężenia pola widzenia?

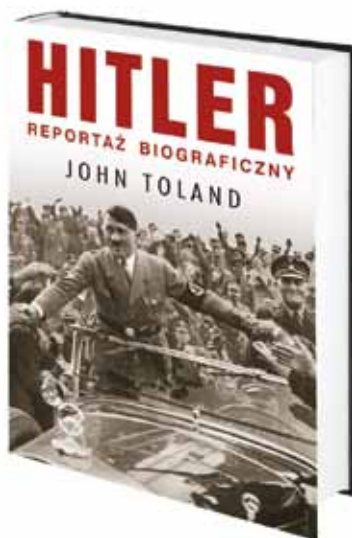
Powojenne wspomnienia, zeznania i wywiady są nie tylko skażone subiektywizmem, lecz także naznaczone piętnem czasu, w którym powstawały. Dawni dygnitarze w oczywisty sposób próbowali usprawiedliwić własne postępowanie. Toland przyjmuje np. za prawdziwą relację Hansa Franka, zawartą w jego wspomnieniach pisanych w oczekiwaniu na wyrok w głównym procesie zbrodniarzy nazistowskich w Norymberdze, zgodnie z którą jako minister sprawiedliwości Bawarii sprzeciwiał się on egzekucji

dowódców SA w czasie tzw. nocy długich noży i groził Hitlerowi dymisją. Zapewnienia te trudno traktować poważnie, jeśli weźmie się pod uwagę, że Frank nie tylko nie utracił stanowiska i mandatu posła do Reichstagu, lecz także został powołany na stanowisko generalnego gubernatora na ziemiach polskich. Okoliczności, jakie towarzyszyły powstaniu tej i innych relacji, z których korzystał autor, powinny skłaniać do ostrożności przy powoływaniu się na twierdzenia w nich zawarte.

Trzeba pamiętać, że pierwodruk książki ukazał się w USA niemal 40 lat temu, a autor nie może odpowiedzieć na ewentualne zastrzeżenia i uwagi (zmarł w 2004 roku). Od czasu pierwszej publikacji wiemy znacznie więcej zarówno o samym Hitlerze, jak i jego epoce. Z tego powodu wybrany dla polskiej edycji podtytuł „reportaż biograficzny” bardziej odpowiada treści niż oryginalny (*definitive biography* – „biografia ostateczna”), ponieważ nie jest to ani najobszerniejsza, ani najbardziej aktualna biografia wodza III Rzeszy, którą można przeczytać po polsku. Mimo znacznej objętości pomija wiele wydarzeń istotnych nie tylko z punktu widzenia polskiego czytelnika. Autor poświęca sporo miejsca polityce zagranicznej III Rzeszy, wspominając m.in. o konkordacie z 20 lipca 1933 roku i obszernie opisując układ morski z Wielką Brytanią z 18 czerwca 1935 roku, ale brak w pracy wzmianki o równie istotnym przełomie w stosunkach polsko-niemieckich w okresie po przejęciu władzy przez Hitlera i polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 roku. Znalazło się natomiast miejsce dla – mającej mniejsze znaczenie – polsko-niemieckiej umowy dotyczącej mniejszości narodowych z 5 listopada 1937 roku.

Tolandowi zdarza się też ulegać „urokowi” III Rzeszy. Zaslugę pokonania wielkiego kryzysu, ograniczenia bezrobocia, budowy autostrad oraz uruchomienia produkcji samochodu dla robotników przypisuje Hitlerowi. Dziś wiadomo, że te sukcesy zostały w znacznej mierze wykreowane przez nazistowską propagandę. Celem zwiększenia zatrudnienia nie był dobrobyt społeczeństwa, lecz zbrojenia, które kosztowały Niemców wiele wyrzeczeń. Sukces gospodarczy Rzeszy był w dużej mierze dziełem sprytnych posunięć bankiera Hitlera,

Hjalmara Schachta, i skutkiem wymuszenia na wielu państwach europejskich niekorzystnych dla nich umów gospodarczych. Słynny volkswagen „garbus” był przede wszystkim pojazdem służbowym urzędników – niewiele aut trafiło przed 1945 rokiem w ręce prywatnych nabywców. Toland powtarza też część mitów wykreowanych przez niemiecką propagandę na temat zainteresowania Hitlera dolą zwykłego żołnierza Wehrmachtu w czasie walk w Polsce: „Każdego ranka, po poddyktowaniu codziennych rozkazów Chrście Schroeder, wyruszał w pole walki z pistoletem i pejczem z bydlęcą skórą. Poruszał się otwartym samochodem, jeśli pozwalała na to pogoda, aby żołnierze mogli go rozpoznać, a jego służący i adiutant rozdawali papierosy”. Podobnych opisów życia codziennego Hitlera i anegdot na jego temat jest w książce Tolanda znacznie więcej. 



John Toland, *Hitler. Reportaż biograficzny*, Wydawnictwo Albatros A. Kuryłowicz, Warszawa 2014, 1152 s.